

Wracajmy do kościołów

Małgorzata Bochenek

Korzystajmy z możliwości uczestniczenia w Eucharystii w świątyniach parafialnych i przystępujmy do sakramentu spowiedzi. Niech nie zniechęcają nas pandemiczne limity, bo szczególnie w większych kościołach są one czasem niewykorzystywane, szczególnie w dni powszednie.

Niestety w wielu miejscach z tej możliwości wierni wciąż nie korzystają. Często z obawy, że nie będą mogli wejść do kościoła. Zgodnie z obowiązującymi obecnie obostrzeniami w związku z pandemią koronawirusa w świątyniach może przebywać jedna osoba na 15 m ?.

– W sytuacji, gdy ze względu na panujące rygory niektórym wiernym nie udało się wejść do kościoła na Mszę św. w niedzielę, powinni skorzystać z możliwości udziału w Eucharystii w tygodniu. To wyraz wiary i świadectwo dla innych – tłumaczy w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” ks. bp Adam Bałabuch, przewodniczący Komisji KEP ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów. Niedawno do udziału w Mszach św., także w inne dni tygodnia niż tylko niedziela, zachęciła Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski.

Ważne też jest, aby nie nadużywać dyspensy od Mszy św. w niedzielę i uroczystości. – Uczeń Chrystusa potrzebuje Eucharystii, potrzebuje karmić się Komunią św. sakramentalną. Jeżeli jest możliwość uczestnictwa w Mszy św. w kościele, należy z niej korzystać. Z dyspensy korzystajmy, gdy jest to konieczne, i nie rezygnujmy tak łatwo z uczestnictwa w Eucharystii. Jest to bowiem wielka łaska – podkreśla ks. bp Bałabuch.

– Skorzystajmy teraz z możliwości, aby wypełnić też trzecie przykazanie kościelne: przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię św. – zaznacza ks. bp Adam Bałabuch. – W sytuacji, gdy nie mogliśmy przystąpić do sakramentu pokuty i wzbudzaliśmy w sobie akt żalu doskonałego, powinniśmy pamiętać, że jesteśmy zobowiązani w najbliższym możliwym czasie przystąpić do sakramentu pokuty. Teraz, wydaje się, że jest już ten czas – zwraca uwagę ks. bp Bałabuch.

Pokonać obawy

Proboszcz parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Motwicy (diec. siedlecka) ks. Marek Kujda zwraca uwagę, że obecnie zaczyna pokutować wcześniejsze odstraszenie ludzi od pójścia do kościoła.

– Tej retoryce, prowadzonej zwłaszcza w mediach, uległo wiele osób. Miałem na przykład telefony od niektórych dzieci moich parafian, aby zakazać chodzić ich starszym rodzicom do kościoła. Od młodzieży słyszę usprawiedliwienia: nie przyjdę na Mszę św. do świątyni, bo będę uczestniczył w Eucharystii poprzez internet. Za wcześnie oceniać, jak sytuacja pandemii wpłynie na pobożność Polaków, jednak oczywistym jest, że każdy naprawdę wierzący w Chrystusa przez dłuższy czas nie może żyć bez sakramentów – podkreśla ks. Marek Kujda.

Kapłani, zachęcając wiernych do powrotu do kościołów, pod refleksję poddają pytanie: skoro wychodzę do sklepu na zakupy, to czy nie powinienem, nie powinnam, uczestniczyć we Mszy św. w niedzielę lub choćby w tygodniu?

– Odpowiedź może być tylko jedna – stwierdza pani Anna z Krakowa. – Oczywiście, że powinnam. Eucharystia to nasz pokarm na wieczność. Niepokojąca jest sytuacja, gdy wiadomo, że na Mszy św. mogłoby być więcej osób, a jednak, zwłaszcza w tygodniu, nie przychodzą, niektórzy z lęku czy znajdując inne wytłumaczenia. Obecnie w związku z nabożeństwami majowymi widać, że coraz więcej osób korzysta z tej możliwości – podkreśla pani Anna. – Trzeba zawsze podejść, spróbować wejść do świątyni, to wyraz tego, czy naszym pragnieniem jest uczestnictwo w Najświętszej Ofierze – dodaje.

Głód Eucharystii

Ksiądz prałat Leszek Szkopek znany z pierwszoczwartkowych czuwań w intencji życia, podejmowanych w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, jest proboszczem parafii pw. NMP Wniebowziętej w Ostrzeszowie.

W świątyni, w której jest gospodarzem, według ograniczeń pandemicznych, może jednocześnie gromadzić się jedynie 26 osób. Eucharystia jest sprawowana także w kościele filialnym pw. św. Mikołaja. Aby wszystkim umożliwić udział w niedzielnej Mszy św., wprowadził trzy dodatkowe. W sumie na terenie parafii obecnie w niedziele celebrowanych jest jedenaście Eucharystii (dwie w sobotę wieczorem i dziewięć w niedzielę). Wokół parafialnej świątyni ustawiono sto krzeseł w odległości co dwa metry, po to, aby każdy, kto pragnie uczestniczyć w Mszy św. czy w nabożeństwach, miał taką możliwość i w niedzielę, i w tygodniu.

– W naszej parafii widać, jak ludzie mają wielki głód Eucharystii. Podam jeden z przykładów, doskonale obrazujący głęboką miłość do Jezusa Eucharystycznego. Jedna z moich parafianek codziennie, jadąc do świątyni na rowerze, w jedną stronę pokonuje prawie siedem kilometrów, droga z jej domu do kościoła prowadzi niemal cały czas pod górkę. Jednak mimo to w każdy dzień jedzie do świątyni na poranną Mszę św. Ostatnio dowiedziałem się, że gdy obowiązywały ograniczenia do pięciu uczestników celebracji w kościele, kilka razy, gdy dotarła na miejsce, była szósta. Z pokorą wsiadała na rower i nic nikomu nie mówiąc, wracała do domu. Nie zniechęciła się – opowiada ks. Leszek Szkopek. – Niech ten przykład będzie mobilizacją dla innych – dodaje.

Apele do władz

Tam, gdzie są małe kościoły, obowiązujące limity liczby osób obecnych w świątyni są wykorzystywane w stu procentach zarówno w niedzielę, jak i w tygodniu. Jednocześnie może w nich przebywać zaledwie kilku wiernych. W innych miejscach, szczególnie gdzie świątynie są większe, wiernych w tygodniu mogłoby być więcej. Niestety, ograniczenia odstraszały ludzi od pójścia do kościoła.

Kierowane są apele do władz o zwiększenie dopuszczalnej liczby ludzi uczestniczących w Mszach św. i nabożeństwach. O zmianę kryterium ustalania tej liczby prosił władze ks. abp Stanisław Gądecki. W apelu Kościoła katolickiego i innych wspólnot religijnych do premiera Mateusza Morawieckiego pojawiła się propozycja zmiany. „Jedną z możliwości jest rozróżnienie

dopuszczalnej liczby osób ze względu na powierzchnię, podobnie jak w przypadku sklepów, np. w pomieszczeniach kultu religijnego o powierzchni do 100 m² – 1 osoba na 6 m², a na większych powierzchniach 1 osoba na 9 m²” – wskazano w apelu. Do premiera w sprawie zwiększenia liczby wiernych w kościołach zwróciła się też grupa posłów PiS.

(Nasz Dziennik 06.05.2020 r.)